

# Chrześcijanie bombardują Warszawę

**PREMIERA** | "Matka Courage" Brechta z Danutą Stenką w roli tytułowej to ostrzeżenie przed wojną. Spektakl wyreżyserował Michał Zadara.

## JACEK CIEŚLAK

- Rozmawiając z dyrektorem Janem Englertem, planowaliśmy na dużej scenie Narodowego wystawienie spektaklu szekspirowskiego, ale wspominałem też o "Matce Courage" - powiedział nam Michał Zadara. - Kiedy spotkaliśmy się kolejny raz - obaj byliśmy już przekonani, że trzeba wystawić "Matkę Courage" ze względu na to, co się dziś dzieje w kwestii napięć, konfliktów religijnych i wojen.

Poza tym, jak podkreśla reżyser, Brecht na polskim scenach od dawna nie jest grany, a obaj artyści tęsknili za nim.

## Potężna rola Stenki

- Pokazujemy wzruszającą historię matki, która chce uchronić dzieci przed skutkami wojny, jednocześnie żyjąc z wojny i utrzymując się przy wojsku - mówi Michał Zadara. - Courage często podkreśla, że wojna jest jej źródłem dochodów. Ostatecznie przez wojnę traci swoje dzieci. Tytułową postać gra Danuta Stenka. Okazuje się wspaniałą aktorką Brechtowską, umiejącą zachować charakterystyczne dla Brechta napięcie między totalnym zaangażowaniem emocjonalnym a dystansem. Kolejnym odkryciem dla widzów będzie jej głos - nigdy wcześniej nie śpiewała na scenie. To aktorka, która potrafi wyrazić i zmieścić w jednej roli wszystkie przeciwieństwa, o jakich napisał Brecht: jest i sprawcą i ofiarą. To jest potężna rola - Matka Courage ma do wypowiedzenia 258 bardzo złożonych kwestii. To sprawia, że powstał rodzaj monodramu z 12 towarzyszącymi aktorami, którzy też są z najwyższej półki. Między innymi Zbigniew Zamachowski, Kamila Baar czy Barbara Wysocka. To arcydzieło literackie wymaga wykonawców, którzy są na tyle wybitni, że są w stanie nie dodawać za wiele od siebie.

Brecht umieścił akcję w realiach wojny trzydziestoletniej (1618-1948).

- Nasz spektakl rozgrywa się w przyszłości, za 20 lat - mówi Michał Zadara. - Na scenie znajduje się makieta centrum Warszawy: od ulicy Emilli Plater do Jana Pawła II i od Prostej do Złotej, zaś mieszczące się w tym kwartale wieżowce są już zbombardowane. Nawet ten na miejscu Emilki - w naszej makiety już jest zbombardowany.

Wcześniej Michał Zadara wystawił w Narodowym "Zbójców" Schillera.

- Zbójcy opowiadali o zupełnie innych czasach, o okresie rozruchów niesprecyzowanych

ideowo, tak jak to było na przedmieściach francuskich miast czy w Londynie, gdzie wszystko kończyło się plądrowaniem i podpalaniem sklepów - mówi reżyser. - Nasza "Matka Courage" rozgrywa się w przyszłości, kiedy to, moim zdaniem, poniesiemy konsekwencję polityki zaniedbań ostatnich lat, a gniew społeczeństwa zostanie skanalizowany w konfliktach religijnych. Tak jak po reformacji w czasie wojny trzydziestoletniej, pokazujemy konflikt światopoglądowy. W moim spektaklu będzie się on rozgrywał między Unią Europejską a jakimiś siłami fundamentalistycznymi, które zawarły sojusz z "zielonymi ludziami", i doprowadziły do wojny domowej przeciwko "zgniłemu Zachodowi". Matka Courage ciągnie za wojskiem szwedzkim, europejskim, a potem przeżywa najazd armii katolickiej, która zostaje przy władzy.

Michał Zadara podkreśla rolę muzyki:

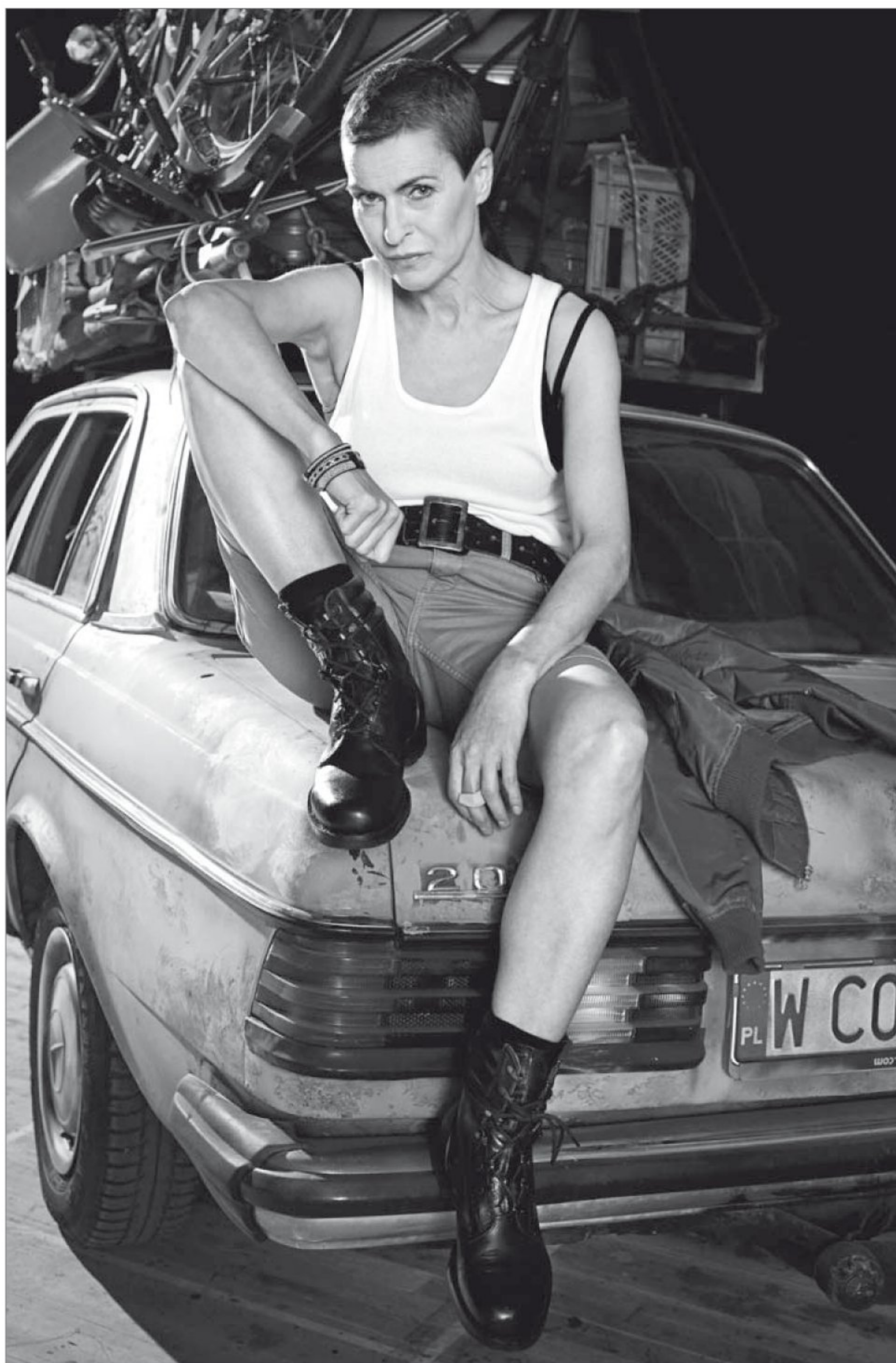


♦ Michał Zadara w czasie prób

- "Matka Courage" to sztuka z kompozycjami Paula Dessau, które Brecht uznał za kanoniczne, jednak wielokrotnie odchodzono od tej tradycji. Dla naszego spektaklu zaaranżował ją Jacek "Budyń" Szymkiewicz. Muzyka i songi są w każdej scenie.

## Powrót wojny

Trudno zrozumieć szokujący proces, który polega na tym, że po upadku "żelaznej kurtyny" i integracji Europy wokół wspólnych wartości - w jej centrum zaczyna straszyć widmo wojny. Inwazja na Ukrainę, nasilenie tendencji nacjonalistycznych sprawia, że ginie marzenie o pokoju w powojennej Europie.



♦ Danuta Stenka, jedna z największych gwiazd Teatru Narodowego, gra Matkę Courage



♦ Zbigniew Zamachowski, Danuta Stenka, Karol Dziuba, Barbara Wysocka

- Myślę, że wiem, jakie są powody - mówi Michał Zadara.

- Wiele osiągnięć powojennych, będących zasługą wieloletnich wysiłków europejskich socjaldemokracji, stało się nazbyt oczywistymi, tak bardzo że przestały być doceniane. Chodzi mi na przykład o służbę zdrowia - o to, że z moim dzieckiem mogę spędzić tyle czasu w szpitalu, ile tego wymaga leczenie i nikt mnie nie pyta o pieniądze. To jest niesamowite osiągnięcie! Tak samo bezprecedensowa asymilacja migrantów i uchodźców w XX wieku - Grecy osiedlili się w Polsce, Turcy w Niemczech, Afrykanie we Francji i Anglii, Polacy w Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech. Europa wspaniale sobie z tym radziła. Turcy stali się

częścią niemieckiego społeczeństwa, a Polacy częścią angielskiego.

Udało się zbudować porządek bez konfliktów zbrojnych.

- Tymczasem populistyczna prawica wmawia ludziom, że ten powojenny europejski system nie działa - mówi reżyser. - Wystarczy przeżyć jeden dzień w Chinach czy Zairze, by przekonać się, że jest inaczej. Zjednoczona Europa jest najwspanialszym osiągnięciem państwowym w dziejach społeczeństw obywatelskich.

Mimo to, jak mówi Michał Zadara, pojawiła się tęsknota za kultem wodzów i narodowymi totemami.

- Odkąd zdecydowałem się w 2000 roku na powrót do Polski z Ameryki, do głosu coraz bardziej dochodziła populistyczna

dzieje się czasie powstania warszawskiego. Tymczasem chodziło mi o tych, którzy stylizują się na powstańców, a są de facto radykalnymi pravicowcami. W tym roku na Marszu Niepodległości było już tysiące takich chłopców w biało-czerwonych opaskach, którzy wykrzykiwali nacjonalistyczne hasła. Tym bardziej jestem przekonany, że największym zaniedbaniem rządów minionych lat była kwestia edukacji. Kolejne rządy zaczęły system bezpieczeństwa socjalnego rozmontowywać, zaś zwolennicy rozregulowanego kapitalizmu obiecywali, że każdy może stać się kimś takim, jak Donald Trump. Za obietnicę bez pokrycia pozabawili się tego, co było socjalnym konkretem. Przez to młodzi, pracujący ludzie, są biedniejsi niż rodzice i źle się czują w obecnej rzeczywistości. Marzą o tym, by być powstańcami w zniszczonej Warszawie.

Reżyser zauważa, że radykalizacji społecznych nastrojów towarzyszy socjotechniczna manipulacja.

- Mówienie prawdy i sama prawda zostały poddane ideologicznej presji, przez co słowa odarto z ich sensów - twierdzi reżyser. - Przykładem jest wymienne stosowanie czasowników "zginęli" i "polegli", jeśli chodzi o ofiary katastrofy pod Smoleńskiem. Albo co się stało ze słowem "Solidarność", które oznaczało gotowość do wspólnego działania by pomóc tym, którzy są gnębieni - dziś przestała być polską zasadą i nadrzędną wartością. Widać to na przykładzie stosunku Polaków do kwestii migrantów oraz przyjęcia ofiar politycznych i religijnych prześladowań na Bliskim Wschodzie oraz w Afryce.

W takiej sytuacji trzymanie się tak zwanego zdrowego rozsądku oraz dystansowanie się od ideologii jest dla Michała Zadary ukrytą formą konformizmu.

- Ten zaś sprzyja zawsze wyrazistym ideom i silnym przywódcom - dodaje. - Co zwykły podpowiadać zdrowy rozsądek? Że prawda leży po środku. Nie zawsze. Co mówi przedstawiciel wygodnie ułożonego życia? Że drobne rzeczy, które robimy na co dzień nie wpływają na oblicze świata. Że prywatne życie nie ma nic wspólnego z tym, co się dzieje na świecie. Tymczasem jest inaczej - przemykanie oczu na kiełkujące zło zawsze kończy się katastrofą.

Brecht mówił, że napisał "Matkę Courage" jesienią 1939 r.

- Moim zdaniem napisał sztukę podczas II wojny światowej, ale z jakiegoś powodu uznał, że dobrze jest datować ją na wrzesień 1939 roku - mówi Michał Zadara.

Jaką może odegrać rolę w dzisiejszej Polsce?

- Wiadomo, że do teatru nie chodzą wszystkie masy głoszące w wyborach. Ale zależy mi na tym, żeby wśród inteligencji tworzyć atmosferę dyskursu pacyfistycznego, czego ludzie w Polsce się wstydzą, jak i socjaldemokratycznych poglądów i osiągnięć. Czas z tym skończyć - mówi Michał Zadara. ©

Partner Życia Mazowsza:

PUBLIC RELATIONS  
**Vision Group**